

ZJEDNOCZENIE KATOLICKIE



CZASOPISMO RELIGIJNE, SPOŁECZNE I OŚWIATOWE



Zwiastowanie N. M. P.

Jeden z najpiękniejszych przykładów polskiego malarstwa z XV w.
Obraz znajduje się w Olkuszu.

PODSTAWA ŻYCIA SPOŁECZNEGO

Nigdy może nie zajmowano się tak zagadnieniem rodziny, jej znaczeniem i potrzebą jak w czasach obecnych. Pochodzi to stąd, iż na całym świecie rozpętała się walka przeciwko rodzinie pojętej po katolicku, to znaczy rodzinie nierozzerwalnej podniesionej przez Chrystusa Pana do godności sakramentu.

Rozmaici międzynarodowi afezycyści, masoni i wolnomyslnicy, pragnący obalić obecny ustrój społeczny, aby w wytworzonym przez się chaosie społecznym, zbijać osobiste majątki (jak tego dowodzi fakt nagłego wzbogacenia się przywódców rewolucji w Meksyku), rozumieją dobrze rolę i znaczenie rodziny i dlatego tak ostro przeciwko niej występują. Rozumieją oni dobrze, że dopóki trwać będzie nierozzerwalna rodzina, dopóty nie potrafią przeprowadzić swoich zamiarów.

Dla nas katolików rodzina ma szczególniejsze znaczenie i dlatego powinniśmy sobie dobrze uświadomić, jaką to potęgą moralną jest rodzina wogóle a szczególnie rodzina katolicka. Powinniśmy dobrze poznać zagadnienie rodziny, aby móc w każdej chwili i wszędzie występować w jej obronie, tembardziej, że i u nas w Polsce jest bardzo wielu ludzi, którzy występują przeciwko rodzinie katolickiej.

Początek i podstawa życia społecznego

Rodzina bowiem jest początkiem życia społecznego. Rodzina była pierwszą społecznością ludzką, z niej wzięły swój początek wszystkie istniejące dziś społeczności ludzkie. Rodzina dziś jest podstawą życia społecznego, jest jego fundamentem. Bez nierozzerwalnej rodziny społeczność ludzka byłaby zbiorowiskiem ludzi nie związanych między sobą żadnymi bliższymi więzami.

W rodzinie człowiek się rodzi — ona jest źródłem z którego bierze życie, ona mu daje początek istnienia. Ona jednocześnie jest pierwszą szkołą, w której się uczy modlić. Ona wreszcie daje możliwość zachowania życia dziecka, wyżywienia go i otoczenia

dziecka opieką aż do chwili, w której samo będzie mogło utrzymać się ze swojej pracy. Znieść nierozzerwalną rodzinę, to znaczy znieść możliwość rozwoju dzieci, to znaczy znieść możliwość przygotowania społeczności ludzkiej nowych dobrych członków.

Rodzina — Naród — Państwo

Rodzina jest podstawą rozwoju życia narodowego i podstawą bytu państwowego. W rodzinie człowiek uczy się języka i obyczajów swych przodków, rodzina wytwarza w nim i zachowuje poczucie narodowe, dając mu jednocześnie warunki rozwoju i doskonalenia życia narodowego. Wychowując dziecko w duchu tego narodu do którego należy rodzina, zachowuje ciągłość i te cechy które stanowią o odrębności narodu. Zdrowa rodzina przyczynia się do stworzenia i zachowania życia państwowego. Często ludzie, którzy występują przeciwko rodzinie pojętej po katolicku, dążąc do wprowadzenia, przeciwnych pojęciu i interesom rodziny katolickiej, ślubów cywilnych, zasłaniają się tem, że na nierozzerwalności rodziny cierpi interes państwa. Dowodem najlepszym, że zasady Kościoła i interes Państwa mogą być pod tym względem zgodne, jest ustawa małżeńska włoskiego państwa faszystowskiego z dnia 27 maja 1929 r. Owszem, nierozzerwalność rodziny wychodzi na korzyść Państwa. I znów zamiast teoretycznych dowodzeń wskażemy na przykład

Francji, gdzie jaskrawo wystąpiły skutki wprowadzenia rozwodów. Nawet bolszewicy, którzy zupełnie znieśli rodzinę, przekazując Państwu wychowanie dzieci, przekonali się o zgubnych skutkach takiego postępowania i dziś poczynają zwracać z drogi.

Tylko rodzina nierozzerwalna

Już te wyliczone powyżej argumenty powinny nas skłaniać do tego, abyśmy zwalczali wszystko, co rodzinę podkopuje i rozstraja, a popierali to, co wprowadza do niej ład, jedność i stałość. Tylko bowiem rodzina nierozzerwalna, rodzina katolicka może spełnić swój cel, którym jest związek, zespolenie małżonków i wskutek tego przekazywanie, podtrzymywanie i rozwijanie życia ludzkiego, aby się stawało coraz doskonalszym. Tylko nierozzerwalna katolicka rodzina posiada wszystkie warunki, aby w sposób naprawdę doskonały przedłużać istnienie rodzaju ludzkiego, aby rozwijać duchowo człowieka i wskazywać mu drogę do doskonałości moralnej. Rozumiejąc te rzeczy powinniśmy bezwzględnie i twardo występować przeciwko wszelkim próbom zwalczania rodziny katolickiej i jej nierozzerwalności, przeciwko wszelkiej niemoralnej propagandzie, różnych szerzycieli zepsucia w rodzaju Boy'a pragnących podkopać i rozstracić rodzinę katolicką.

W czasach dzisiejszych jest to obowiązkiem każdego uświadomionego katolika.

Baczność przed sekciarzami

Jedną z głównych przyczyn, że wśród ludu naszego na wsi mogą uwijać się różnego rodzaju sekciarze i swoje ulotki i książki rozpowszechniać jest: 1-o bardzo małe wyrobienie społeczno-organizacyjne, 2-o dosyć słabe uświadomienie religijne. Brak jednego i drugiego w czasach dzisiejszych jest złem wielkim i przede wszystkim z tem złem należy rozpocząć walkę. Gdy będziemy więcej wyrobieni społecznie, gdy

będziemy nie tylko praktykować swą wiarę ale potrafimy ją uzasadnić, możemy być pewni, że żaden sekciarz, żaden agitator, słowem żaden wysłannik piekła nawet nie sprowadzi nas z drogi dobrej i nie zaprowadzi do sekciarskiego podwórka. Zobaczmy, jak walczą u nas ludzie po wsiach z sekciarzami. W p. postawskim, w gm. łuczajskiej jest wieś Słoboda. Mieszkańcy jej za małym wyjątkiem od dłuższego czasu biorą

żywy udział w pracy organizacyjnej Akcji Katolickiej, na zebraniach często zabierają głos, prenumerują i czytają dobre katolickie gazety i oto w tej wsi gdy przybyli tam „badacze“ Pisma św. to nie tylko nie mieli powodzenia w swoim gadaniu czy w rozprzedawaniu swoich piśmi-
deł, ale w niejednym domu dostali taką odprawę, że więcej chyba do Słobody się nie pokażą. Wieś ta słynie już na okolicę z wyrobienia organizacyjnego i dlatego łatwo umie walczyć. Śmiało każdy występuje, bo wie że i sąsiad tak samo myśli jak on i zaraz mu przyjdzie z pomocą. Otóż potrzeba, aby wszystkie wsie były zorganizowane i to w Akcji Katolickiej. Akcja Katolicka to najlepszy środek dla wyrobienia się w pracy społecznej. Zakres jej pracy jest tak szeroki, że każdy katolik, który tylko chce znajdzie tam dla siebie pole do pracy. Niech tylko nie ociąga, niech jutro już, dziś nawet jeszcze zgłosi swą chęć do pracy u swego probosz-

cza, a otrzyma wskazówkę jak ma nadal postępować. Czy to będzie mąż, czy żona, młodzieniec, czy dziewczeczka — wszyscy znajdą pracę i to każdy wedle swego upodobania. Akcja Katolicka i tylko ona wyrobi ludzi społecznie, bo tylko Akcja Katolicka w pracy swej jest bezinteresowną i niema żadnych innych pobocznych celów partyjnych, jak tylko uświadomić katolików religijnie i wyrobić ich społecznie. Katolik uświadomiony religijnie i wyrobiony społecznie — czyż to nie podstawa, nie fundament dla Państwa Polskiego. Na kim Państwo może więcej polegać, na polakach-katolikach, czy na sekciarzach różnego kalibru? Odpowiedź zdaje się jest tylko jedna. A więc śmiało i gromadnie wszyscy katolicy do pracy w Akcji Katolickiej, a wszystkie sekty, które żyją tylko z nieświadomości i z niewyrobienia naszego znikną z ziemi naszej, jak znika śnieg pod promieniami wiosennego słońca. B. M.

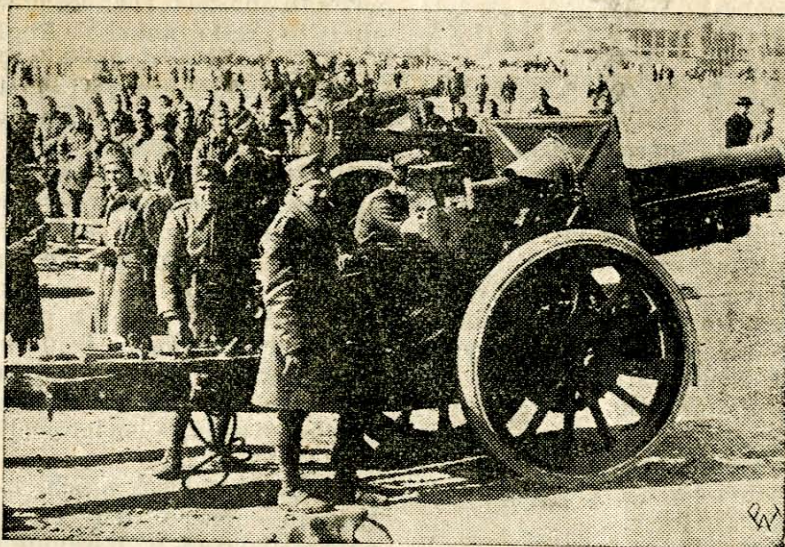
Europie. Zajmuje ona całą południową część wielkiego półwyspu Bałkańskiego, oraz wiele wysp na morzu. Kraj to nie wielki, parę razy mniejszy od Polski, przytem ubogi. Większość gruntów to jałowe nieużytki i, ogołocone z lasów, skaliste góry. Ludność trudni się uprawą winogron, zboża, drzew oliwkowych (z owocu których wytłacza się znaną u nas oliwę), pasterstwem i handlem.

Nazwa tego kraju jest znana już od wieków. Ze wszystkich narodów Europejskich najdawniej zasłynęli Grecy, których w starożytności nazywano Helenami. Przed dwoma tysiącami lat byli oni najbardziej oświeconym, najwaleczniejszym i najpotężniejszym w Europie narodem. Dziejów ich uczą dotąd w szkołach wszystkich krajów, a wiekopomne dzieła mędrców, pisarzy, rzeźbiarzy i budowniczych starożytnej Grecji do dziś dnia służą za wzór.

Jeszcze w starożytności krajem greckim zawładnęli Rzymianie, następnie, już za czasów chrześcijańskich, ziemie greckie przez lat przeszło tysiąc stanowiły główną część Wschodniego Cesarstwa Rzymskiego ze stolicą w Konstantynopolu. Było to właściwie nowe cesarstwo greckie. Ale pół tysiąca lat temu wszystkie ziemie greckie zawojowali Turcy i od tej pory naród grecki pozostawał w okrutnej niewoli. Dopiero sto lat temu przy pomocy Anglii i Rosji główna część dzisiejszej Grecji ze stolicą, miastem Atenami, wywalczyła sobie niepodległość. W roku 1912 po wojnie bałkańskiej Grecja odzyskała od Turcji resztę swoich ziem. Bardzo się wtedy zasłużył Eleutery Wenizelos jako minister grecki, a dziś stał się nieszczęściem Grecji plamiąc się rozpętaniem bratobójczej wojny domowej.

Obecnie rząd grecki stłumił już powstanie. W Grecji zapanował spokój. Powstańcy rozbici uciekli do Bułgarii, a ich przywódca Wenizelos uciekł do Włoch razem z żoną i tam jednak nie znalazł spokoju, gdyż Włochy nie chcą mieć takiego gościa u siebie. Wyjeżdża więc Wenizelos na dalszą tułaczkę do Francji.

Wojna domowa skończona, ale Grecja nie prędko naprawi te wszystkie szkody, które poniosła wskutek niedawno skończonych walk bratobójczych. (I.)



Z minionej wojny domowej w Grecji. Artylerja rządowa wyrusza przeciwko powstańcom.

GRECJA

Wiadomości o wybuchu krwawej wojny domowej w Grecji zwróciły uwagę całego świata na ten mały kraj, o którym w ostatnich latach było naogół cicho w Europie. Jak wszędzie tak i tam kłóciły się ze sobą różne partje polityczne, ale na to dziś

już nikt nie zwraca uwagi. Dopiero wiadomości o bratobójczych walkach, które toczą się w Grecji na lądzie, morzu i w powietrzu, wywołały zainteresowanie całego świata.

Grecja jest najbardziej ku południowi wysuniętym krajem w

WIADOMOŚCI Z POLITYKI

POLSKA

SZARWARKI I PODATKI

Sejmowa komisja skarbową, która obradowała w ostatnich dniach zajmowała się bardzo ważnymi (szczególniej dla rolników) projektami ustaw. Mianowicie: o świadczeniach w naturze na niektóre cele publiczne i projektem ustawy o państwowym podatku gruntowym.

Projekt ustawy o świadczeniach w naturze na niektóre cele publiczne przewiduje możliwość wprowadzenia prac szarwarkowych na cele samorządowe i potrzeby gminne. Decyzja o tem czy szarwark wprowadzić, będzie należała do rad gminnych, a w

pewnych wypadkach do rad powiatowych. Komisja projekt przyjęła.

Projekt ustawy o państwowym podatku gruntowym omawiał poseł Czernichowski z BBWR. Pierwotnie złożony projekt rządowy przewidywał wprowadzenie tego podatku odrazu. Komisja jednak doszła do wniosku, iż reforma podatku gruntowego będzie mogła dojść do skutku dopiero po przeprowadzeniu klasyfikacji gruntów, to znaczy dopiero wtedy, kiedy wszystkich gruntów w kraju zostanie wskazana wartość, urodzajność i położenie. Taki podział gruntów zajmie dobre parę lat cza-

su; dopiero wtedy będzie można sprawiedliwiej podatek rozłożyć, żeby ziemia przynosząca więcej dochodu została obciążona i większym podatkiem, zaś ziemia przynosząca mniejszy dochód mniejszym podatkiem.

Ostatecznie więc projekt ustawy o podatku gruntowym zmienił się w klasyfikację gruntów. Sprawa tedy wprowadzenia zmian w podatku gruntowym została odroczone.

Za tak zmienionym projektem głosowali razem i posłowie z BBWR. i posłowie z partyj opozycyjnych.

ZAGRANICA

Niemcy łamią Traktat Wersalski

Rząd Rzeszy Niemieckiej zatwierdził ustawę wprowadzającą w całych Niemczech powszechną służbę wojskową i postanowił utworzyć regularną armję, która ma składać się z dwunastu korpusów i trzydziestu sześciu dywizji,

Jak wiadomo Traktat Wersalski zawarty w zakończeniu wojny światowej zabronił Niemcom posiadania lotnictwa wojskowego, stałej regularnej armji i skutkiem tego niewolno było Niemcom wprowadzać powszechną służby wojskowej.

Nie zważając na to Niemcy, które aż do ostatniej pory przynajmniej udawały, że zachowują podpisane przez siebie zobowiązania, ostatnio otwarcie, wbrew zobowiązaniom, wprowadziły u siebie lotnictwo wojskowe, a ostatnio i stałą regularną armję.

Ponieważ sprawa posiada olbrzymie znaczenie, tem większe, że już przed tem wiadomo było, iż Niemcy się zbroją bardzo, należy się przeto spodziewać, że inne państwa, które razem z Niemcami podpisywały Traktat Wersalski, poręczając jego nienaruszalność, wystąpią teraz z protestem przeciwko Niemcom.

Tylko bardzo zdecydowana i energiczna postawa takich mocarstw jak Fracja Anglja i Włochy może uchronić świat przed groźnymi skutkami niemieckiej

polityki wojskowej, nie liczącej się z pokojem powszechnym.

Francja przedłuża służbę wojskową

Tylko na parę godzin przed uchwałą Rządu niemieckiego o wprowadzeniu powszechnej służby wojskowej, Sejm francuski uchwalił przedłużenie służby wojskowej we Francji do lat dwóch. Premier francuski p. Flandin w mowie swojej, w której wzywał posłów francuskich do uchwalenia dwuletniej służby wojskowej we Francji, powoływał się na błyskawiczne tempo zbrojeń niemieckich i na wielkie pogotowie wojenne Niemiec.

Wszędzie olbrzymie wrażenie

Jak donoszą telegramy postanowienie Niemiec wprowadzenia powszechnej służby wojskowej wywołało wszędzie olbrzymie wrażenie:

W Anglii uważają krok Hitlera za zerwanie wszystkich postanowień wojskowych Traktatu Wersalskiego. Zostało zwołane tam nadzwyczajne posiedzenie rady obrony imperjalnej oraz pełne

posiedzenie gabinetu angielskiego.

We Włoszech rząd postanowił natychmiast rozpocząć w tej sprawie rokowania z Anglja i Francją, poczem dopiero zostanie podane do publicznej wiadomości, jakie stanowisko zajmie w tej sprawie rząd włoski.

W Austrii też sprawa zbrojeń niemieckich zajmuje powszechną uwagę. Podobno w kołach rządowych krążą pogłoski o tem, iż Austrija zwróci się do państw zachodnich z prośbą o pozwolenie wprowadzenia i u siebie powszechnej służby wojskowej, której podobnie jak i Niemcy od czasów wojny światowej nie miała.

We wszystkich krajach, sprawa zbrojeń niemieckich stała się najważniejszym wydarzeniem politycznym. Najbliższe dni powinny przynieść wyjaśnienie sytuacji.

CENTRALA ZAOPATRZEŃ OGRODNICZYCH

Wilno, Zawalna (róg Trockiej)

Poleca nasiona ogrod. i rolne. — Drzewka dekoracyjne, owocowe i krzewy. — Środki do walki ze szkodnikami w sadach i ogrodach. — Narzędzia i artykuły ogrodn.

KRONIKA

KALENDARZ

za czas od 24 do 30 marca 1935 roku.

N.	24	Gabrjela Archaniola
P.	25	Zwiastowanie N. M. P.
W.	26	Teodora
S.	27	Jana Dam.
C.	28	Jana Kapistrana
P.	29	Eustachego
S.	30	Jana Kl.

Z Kraju

Pogłoski o nowej ordynacji wyborczej

W kołach politycznych znów mówią o wprowadzeniu nowej ordynacji wyborczej, to znaczy nowego sposobu obierania posłów i senatorów. Gazeta „Wieczór Warszawski“ podaje pogłoskę, iż jest zamiar powołania do życia Trybunału Wyborczego z bardzo szerokimi uprawnieniami w sprawach dotyczących wyborów. Mówią, że ten Trybunał miałby decydować o tem kto może zostać posłem.

Posiedzenie Senatu

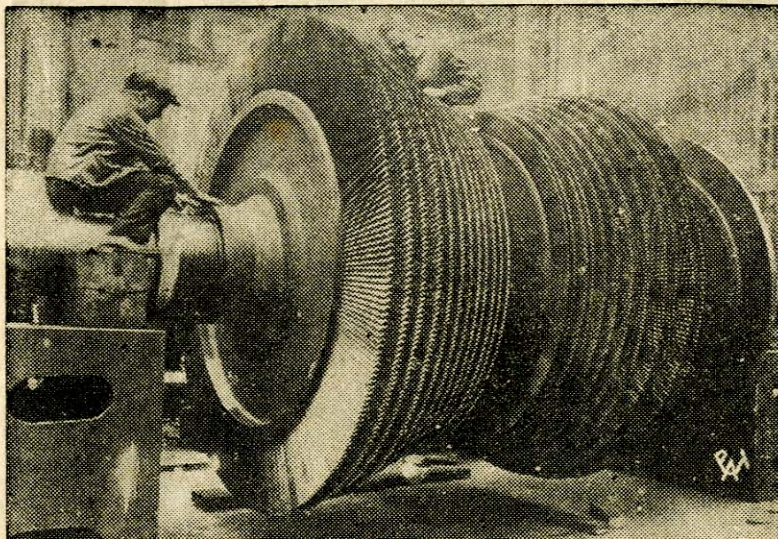
Odbyło się posiedzenie Senatu na którym przyjęto uchwalone przez Sejm projekty ustaw gospodarczych.

Wielki meteor spadł na Polskę

Niedaleko Krakowa spadł meteor, to znaczy mały odłamek jakiejś gwiazdy, który pędząc po niebie zbliżył się do ziemi. Zjawisko to zdarza się bardzo rzadko. Ten meteor, który spadł gdzieś w okolicach Krakowa świecił bardzo silnie, tak, że światło jego było widziane w wielu miejscowościach naszego kraju. Miejsca gdzie spadł meteor jeszcze nie odnaleziono.

Wybuch w magazynie kolejowym we Lwowie

We Lwowie w sali dworca głównego nastąpił potężny wybuch dwóch skrzyń. Stojący nieopodal magazynier Jerzy Łukaszek został ugodzony w twarz i zalany krwią upadł na ziemię. Uległy rozbiciu dalej stojące w magazynie skrzynie, wypełnione



Turbina największego parowca świata. Tak wygląda tylko jedna część maszyn (turbina) największego na świecie okrętu „Queen Mary“ („Królowa Marja“), będącego w budowie w Anglii.

butelkami z winem oraz paki z suknem. Jak się okazuje skrzynie zawierały kapsle t. zw. „żabki“.

Udaremniiona demonstracja komunistyczna

W Warszawie komuniści usiłowali zorganizować pochód, który podążał w stronę placu Grzybowskiego, złożony z kilkuset osób. Manifestanci rozwinęli transparenty i śpiewali międzynarodówkę. Idących zauważył przejeżdżający autobusem wywiadowca urzędu śledczego Stefan Pruszkowski, który wyskoczył z autobusu i usiłował odebrać transpa-

rent. Wystąpienie wywiadowcy wywołało popłoch wśród komunistów, którzy zaczęli rozbiegać się na wszystkie strony. Pruszkowski zatrzymał wraz z transparentem jednego z „chorążych“.

Pożar wsi w gm. zdzieciolskiej

We wsi Wężowiec, gm. zdzieciolskiej, wybuchł groźny pożar. Pastwą płomieni padło kilkadziesiąt budynków gospodarskich i mieszkalnych. Straty olbrzymie, lecz wysokość ich jeszcze nie ustalona.

Na miejsce wypadku przybyła komisja śledcza.

Kronika zagraniczna

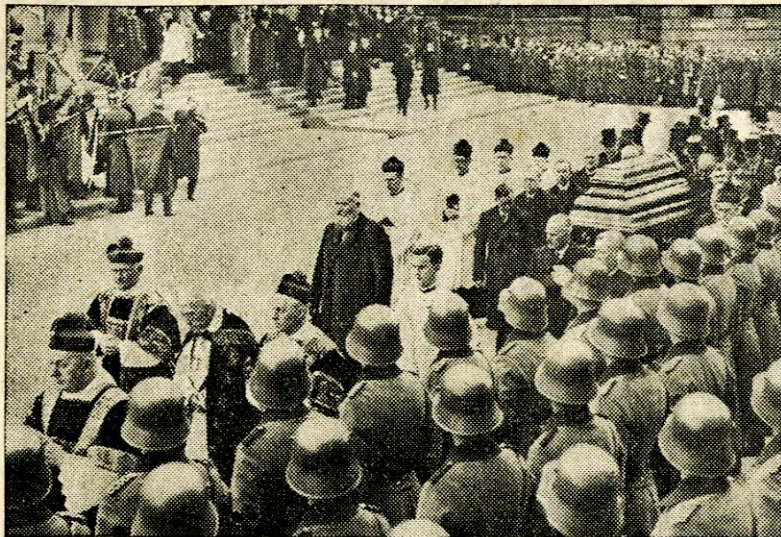
Niemcy gotowe do rokowań

Specjalny korespondent „Daily Mail“ uzyskał wywiad od Hitlera, który oświadczył między innymi, że naród niemiecki nie pragnie wojny. Pragnie on żyć w spokoju i szczęściu a nadewszystko pragnie mieć szacunek dla siebie samego.

„Niemcy nie mogły dalej istnieć, mówił Hitler, pod hańbiącymi wpływami Traktatu Wersalskiego. Niemcy nigdy nie przestaną mi być wdzięczne jako człowiekowi, który usunął ich z pod tych ograniczeń. Niemcy są wielkim narodem, który nie zasłużył na poniżenie, jakie przechodził. Serca narodu niemieckiego są przepel-

nione radością, albowiem zostały z tych poniżeń zwolnione, ale niech mi pan wierzy, że radość nie zawiera żadnego uczucia agresji przeciwko jakimkolwiek mocarstwom i nie pomnaża niebezpieczeństwa wojny“.

Na zapytanie czy Niemcy są wciąż gotowe do rokowań z W. Brytanią i Francją, jak to wyraża nota z 15 lutego, Hitler odpowiedział, że byłoby głupstwem przypuszczać, iż państwo, które zdobyło z powrotem swą niezależność, jest mniej skłonne do nawiązania rokowań aniżeli państwo mające tylko ograniczoną niezależność.



Pogrzeb zmarłego niedawno (o czym donosiliśmy w poprzednim n-rze) biskupa Baresa w Berlinie. Kondukt pogrzebowy prowadzi kardynał Bertram z Wrocławia.

Hitler grozi Litwie i Austrii

Litewska gazeta „Sėkmadienis“ donosi: Hitler odbył rozmowę z b. komisarzem policji międzynarodowej w Saarze, mjr. Henesy. Rozmowa ta odbyła się podczas pobytu Hitlera w Saarbruecken. Dopiero teraz treść tej rozmowy została ujawniona. — Według pisma litewskiego Hitler miał oświadczyć, że po Saarze przyjdzie taka sama kolej na Austrię i Kłajpedę. Pismo zaznacza, że jest to pierwszy wypadek, kiedy Hitler tak otwarcie mówi o swych

zamiarach wobec Austrii i Litwy. Urzędowa agencja niemiecka nie zaprzecza, iż rozmowa wspomniana miała miejsce, lecz oświadcza, że rozmowa miała charakter prywatny.

Japonja opiekunką Abisynji

Na polecenie rządu japońskiego ambasador japoński w Rzymie zwrócił uwagę rządu włoskiego na polityczne i gospodarcze interesy Japonji w Abisynji, oraz

zaznaczył, że japońskie koła gospodarcze wykazują pewne zdenerwowanie z powodu wysłania wojsk włoskich do Afryki. Rząd japoński wyraża nadzieję, że japońskie interesy w żadnym razie nie będą poszkodowane.

„Czystka“ w Grecji

Tsaldaris i Kondylis uważają za nieodzowne zastosowanie środków radykalnych, aby uporządkować stosunki wewnętrzne w Grecji.

Narazie postanowiono dokonać czystki w wojsku i administracji oraz skasować senat.

Trzęsienie ziemi w Persji

Na przestrzeni całej północno-wschodniej Persji, odczuto silne trzęsienie ziemi. Naogół trzęsienie ziemi nie wyrządziło większych szkód poza zniszczeniem nowowybudowanego tunelu na linii kolejowej. Liczba ofiar wynosi kilkudziesięciu rannych i 20 zabitych.

Na grobie matki rozszarpał go granat

W tragiczny sposób zginął 11-letni Gino Pastello, syn podróżnika w Gorycji, na starym cmentarzu nad rzeką Soczą.

Przed rokiem właśnie zmarła matka chłopczyka, który bardzo czuł się z tego powodu nieszczęśliwy. Udał się on właśnie z krza-

„O Godle i Barwach Państwa Polskiego“

Wiele, bardzo wiele, jest przypuszczeń co do powstania godła Państwa Polskiego. Tak dużo o tem krąży legend i opowieści, że nawet i na wołowej skórze tego by wszystkiego nie wypisał.

Między innymi, jedna z legend głosi, że w czasach, kiedy dzisiejsza Polska była jeszcze dziką, pogańską krainą, już się pieczętowała białołupym orłem, już uważała tego królewskiego ptaka za symbol swego plemienia.

A w jaki sposób to pono stało, posłuchajmy:

Dawno, bardzo dawno, bo jeszcze przed przyjęciem chrześcijaństwa, na obszarze dzisiejszej Polski, w miejscach, gdzie znajdują się obecnie piękne miasta

i przestrzenie uprawnych pól, znajdowały się nieprzebyte bagna i dziewicze bory pełne dzikiego zwierzaja i ptactwa.

Lipiec... Dzień zapowiadał się dobrze i pogodnie.

Na lazurówce, bezchmurnem niebie, słońce wysunawszy z poza widnokręgu rąbek swej płomiennej tarczy, jęło ciekawie wciskać swe złociste smugi w ciemną gąszcz prastarych dębów, modrzewi i grabów, budząc ze snu świat zwierzęcy i roślinny.

Bór, doniedawna jeszcze cichy i senny, pod wpływem promieni słonecznych nagle się ożywił.

To tu, to tam, ozwały się pomruki niedziedzia opuszczającego legowisko, to znów ryk i ciężkie stapanie żubra, niepodzielnego księcia puszczy, lub głosy ostrożnego łosia i chytrego rysia. Nawet wilczyśko, podciągawszy

pod siebie ogon i ziewając na całą szerokość swej paszczy, spoglądało łakomie na ruchliwą wiewiórkę, która siedząc na konarze jednego z dębów wyczyniała pocieszne skoki i miny.

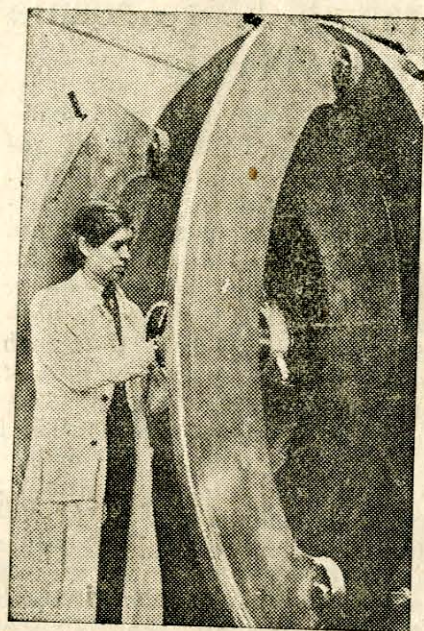
Ale najwięcej hałasu czyniło w borze przeróżnego gatunku ptactwo, a prym wodziły czajki, które krążąc nad urwistym brzegiem przecinającej bór rzeki, wrzeszczały jak opętane.

Nagle, gdzieś w zaroślach zakrzeczały sójki — niezawodny, ostrzegawczy znak przed zbliżającym się niebezpieczeństwem.

Stado pięknych sarn spuszczających się ku rzece, na ostrzegawczy głos sójek w popłochu zwróciło i zginęło w gąszczach boru.

Nawet potężny dzik ze swoją nadobną dzikową zażywający błotnej kąpieli, chrząkając z niez-

kiem róży na cmentarz, ażeby go zasadzić na grobie matki. Chcąc zapewnić dopływ wody deszczowej dla swojej róży, postanowił Gino wykopać kanał. Podczas tej pracy natrafił na granat, który tkwił w ziemi od czasów wojny światowej. Pocisk wybuchł, i ojciec który szybko nadbiegł, ujrzał już tylko straszliwie rozszarpane zwłoki syna na grobie matki.



Olbrzymi magnes

Znakomity fizyk szwedzki prof. Svedberg, laureat nagrody Nobla zbudował w swojej pracowni nau-

kowej olbrzymi magnes wagi 37 tysięcy kilogramów, przeznaczone do badań naukowych.

Na zdjęciu — prof. Svedberg obok magnesu.

Wiadomości z życia katolickiego

Nawrócenie się ambasadora amerykańskiego

Znany pisarz i były ambasador Stanów Zjednoczonych we Włoszech, Ryszard Child, na krótko przed śmiercią nawrócił się na katolicyzm. (KAP.)

Przepełnione kościoły katolickie w Niemczech

W dniach od niedzieli 10-go b. m. do piątku 15-go marca włącznie, ks. prof. Muckermann wygłosił w kościele św. Mateusza we Wrocławiu cykl wykładów pod ogólnym tytułem „Religia w chwili obecnej”. Napływ słuchaczy przewyższył wszelkie oczekiwania. Pierwszego wieczoru na wykład przybyło przeszło cztery tysiące ludzi. (KAP.)

Misjonarz katolicki uwolniony z rąk komunistów chińskich

Według otrzymanego tu doniesienia z Chin misjonarz katolicki, o. Bravo, który mniej więcej

przed rokiem porwany był przez bandy komunistyczne, odzyskał obecnie wolność. (KAP.)

Z życia parafij polskich w Brazylii

Jedną z największych parafij polskich w Brazylii, a mianowicie parafję w San Feliciano, opuścili polscy księża salezjanie, a na ich miejsce arcybiskup z Porto Alegre powołał polskich księży misjonarzy. (KAP.)



Karol Lueger, twórca austriackiego stronnictwa chrześcijańsko-społecznego, od r. 1897 burmistrz Wiednia (W 25-tą rocznicę zgonu). Pracował nad odżydzeniem kraju.

dowoleniem, niechętnie skrył się w nadbrzeżnej wiklinie.

Jeno zając mimo przysłowiwego tchórzostwa, tu okazał się bohaterem. Oparłszy się łapkami o zwalony burzą pień świerkowy z uwagą nad słuchując, ciekawie spoglądał w ciemną dal boru.

A w borze dziać się zaczęło coś dziwnego i niecodziennego.

To dawały się słyszeć ludzkie głosy i nawoływania, to skrzyp płozów i jarzm, to szczekanie psów, rżenia koni, ryk wołów, beczenie owiec — i to coraz wyraźniej i wyraźniej, tak że niezadługo na skraju boru dało się widzieć czoło posuwającego się taboru, przed którym jechał na pięknym siwym koniu potężnej budowy starzec z długą i białą jak mleko brodą.

Za starcem, który wyglądał na wodza jakiegoś plemienia jechało

kilkudziesięciu zarosłych i ogorzonych wojowników, odzianych w skóry zwierzęce i uzbrojonych w łuki, dzidy i młoty kamienne.

W ślad zaraz postępowało mrowie ludu pieszo i konno, jak mężczyzn, kobiet tak i dzieci nawołując się i krzycząc na woły ciągnące wozy z wszelakim dobytkiem.

Nagle, starzec jadący na czele zatrzymał się, a z nim i tabór cały.

Długo dumal starzec, spoglądając swym sokolim okiem na bieg wartko płynącej rzeki, potem przeniósł wzrok na olbrzymią polaną porośłą bujną i soczystą trawą.

Na polanie pojedynczo rosły olbrzymie, wiekowe dęby i srebrzyste brzozy.

Wtem, na jednym z dębów, dojrzał starzec pięknego, stoją-

cego w gnieździe białego orła. Orzeł, jakby wyczuwając na sobie wzrok starca, zatrzepotał skrzydłami i uniósłszy się ponad wierzchołek dębu, zaczął okrążyć polaną pełną już ludu i przeróżnego taboru, poczem spokojnie opuścił się z powrotem na swoje gniazdo.

Co widząc sędziwy wódz zebrał koło siebie swą gromadkę i wzniosłszy rękę w kierunku orlego gniazda, rzekł uroczyście:

Narodzie lechicki! Oto dzięki wszechwładnemu Światowidowi po długiej i żmudnej wędrówce znaleźliśmy wreszcie to, czegośmy szukali.

Spójrzcie! na tym dębie orzeł założył swe gniazdo. Widomy to znak, że ludzka noga nigdy tu jeszcze nie postąpiła, widomy to znak bezpieczeństwa okolicy, to też za przykładem tego orła zagnieżdźmy się tutaj. (C. d. n.)

RZECZY CIEKAWY ZE ŚWIATA

Skrzydlaty człowiek

Amerykański lotnik - skoczek Klamson zmajstrował sobie skrzydła 2 metry długie i metr szerokie z prętów aluminiowych, pokrytych żaglowym płótnem. Przywiązał je do ramion i z innym lotnikiem wleciał na samolocie 4 kilometry w górę. Wgramoliwszy się na skrzydło samolotu skoczył w dół i zaczął latać jak ptak, opuszczając się wolno na ziemię. Gdy był już kilometr nad ziemią rozwinął spadochron, opuścił się nisko i lekko usiadł na ziemi. Leciał 12 minut. Zgromadzonym gazetcom opowiadał podobno, że takie latanie, to największa przyjemność. Lot ten odbył się 28-go lutego w miejscowości Dayton Bicz na półwyspie Florydzie w Ameryce Północnej. Niebawem odważny człowiek-ptak ma urządzić powtórny popis.

Kto wynalazł grę dzwonów

Bardzo często chwalimy się, że dopiero cywilizacja europejska, że dopiero ludzie biali stworzyli wynalazki bez których dzisiejszy człowiek nie może się obejść.

Chwalimy się, że ludzie biali wymyślili papier, wymyślili druk, proch strzelniczy. Tymczasem

badania prowadzone nad historią starożytnych narodów wykazują że wynalazki te znane były już na setki lat przed ich „wynalezieniem” w Europie. Naprzykład papier i druk, a podobno i nieszcześnie dla ludzkości wynalazki prochu i gazów trujących znane były chińczykom, których państwo założone było już na parę tysięcy lat przed początkiem naszej ery, to znaczy przed narodzeniem Chrystusa Pana.

Być może, iż ktoś z nas zastanawiał się nad tem kto pierwszy wymyślił dzwony. Otóż niedawno uczony chiński nazwiskiem Czautung, podczas swojej podróży naukowej, odkrył w klasztorach buddyjskich (buddyzm — pogańskie wyznanie chińczyków i hindusów) rękopisy wskazujące, że już starożytni buddyści znali grę dzwonów i dobierali w tym celu różnobarwiące dzwony, na których wygrywali swoje pieśni. Wynika stąd, iż i w tej dziedzinie byliśmy uprzedzeni przez chińczyków. Jednakże trzeba zaznaczyć, że stosowane u nas obecnie wynalazki nie zostały do nas sprowadzone z Chin, tak jak herbata.

Chińczycy wprawdzie wynaleźli cały szereg rzeczy, ale nie umieli ich dobrze zastosować. Tak samo było i z dzwonami, które choć wynalezione przez chińczyków nie znalazły zastosowania u nich,

a dopiero wynalazek europejski — zupełnie zresztą samodzielny — rozszerzył sztukę gry na dzwonach po całym świecie. Kto jednak pierwszy w Europie wprowadził grę na dzwonach — tego jeszcze nie wykryto.

Drzewo które rośnie 7000 lat

Wiek ludzki jest śmiesznie krótki w porównaniu z długowiecznością niektórych drzew. Wszyscy słyszeliśmy o tysiącletnich dębach, wielu może słyszało o słynnych drzewach „mamutowych” rosnących w Ameryce w Kalifornii. Wiek tych drzew obliczają uczeni na dwa do trzech tysięcy lat. Wszystko to jednak jest niczem wobec drzewa, które rośnie w miejscowości Oacsaka w Meksyku. Drzewo to należy do nieznanego u nas gatunku: cypryśnik meksykański (*Texodium mucronatum*) i liczy sobie ni mniej ni więcej jak siedem tysięcy lat. Obliczył to niedawno niemiecki uczony prof. Lande, który skorzystawszy z tego, iż olbrzymia burza odłamała jeden z konarów tego drzewa, policzył dokładnie słoje roczne.

Co ciekawsze, to przedpotopowe „drzewko” czuje się wcale dobrze i nawet nie zaczęło próchnieć.

AKCJA KATOLICKA W ARCHIDIECEZJI WILEŃSKIEJ NA ŚWIĘTO KOBIET

Dzień 25 marca — święto Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny jest zarazem „Świętem Kobiet” rok rocznie na całym świecie uroczystie obchodzone przez katolickie organizacje kobiece. Cóż to znaczy to „Święto Kobiet”, skąd się wzięła ta nazwa? — Wiemy o tem, że każdy człowiek ze swą słabą naturą fizyczną i duchową szuka pomocy w życiu poza światem doczesnym — w niebie, dlatego przy chrzcie św. nadaje się dziecięciu imię, by mu zapewnić opiekę i pomoc tego świętego lub świętej, którego

imię będzie nosić. Tak samo jest z organizacją, która, wybierając sobie Patrona, czy Patronkę, szuka dla swych prac pomocy w niebie, a jednocześnie daje swym członkom wzór do naśladowania.

My Kobiety Katolickie zrzeszone w parafjalnych organizacjach Akcji Katolickiej, jakimi są nasze „Katolickie Stowarzyszenia Kobiet” mamy za Patronkę i Opiekunkę oczywiście Najśw. Maryję Pannę, tę taką, jak i każda z nas Niewiastę, która za zasługi swoje do godności Matki Syna Bożego podniesiona została.

A ze wszystkich świąt, ku czci Jej przez Kościół ustanowionych właśnie uroczystość Zwiastowania wybrana została już w 1925 roku na święto patronalne Kobiet Katolickich i to na całym świecie.

Czego nas uczy nasze Święto? Otóż pierwsza rzecz, nad którą poważnie zastanowić się mamy to słowa, wypowiedziane w momencie Zwiastowania przez Matkę Najświętszą, które stały się dla nas, kobiet katoliczek, hasłem codziennym dla całej naszej pracy.

Jakież to słowa? Powtarzamy je tak często w modlitwie, może tylko nie zastanawialiśmy się nad ich znaczeniem i nie stosowaliśmy ich do siebie — „Oto ja służebnica pańska—niech mi się stanie według słowa Twego”. — Takie proste, pełne najgłębszej pokory słowa, a przecież od nich Bóg uzależnił zbawienie człowieka przez przyjście na świat Syna Bożego! Do pomocy dla podźwignięcia człowieka z tych nizin, na które spadł, na wyżyny, powołuje Bóg—Kobietę, młodą Dieweczkę — i żąda od Niej całkowitej ofiary ze siebie, zupełnego samozaparcia się, bezwzględnej poddania się Woli Najwyższego.

Takie wezwania powtarzały się i później, niejednokrotnie upatrywał Bóg dusze, które powoływał do swej specjalnej służby, do pomocy w dziele przywrócenia Królestwa Bożego na ziemi.

Dziś to wezwanie Boże stosuje się już nie do jednostek, lecz do mas, każda z nas jest dzisiaj powołana do służby Bożej, od każdej z nas czeka Bóg takiej odpowiedzi, jaką usłyszał z ust Najśw. Panny—oto ja służebnica Pańska.

Zastanówmy się, czego chce od nas Pan?

Przedewszystkiem własnego naszego odrodzenia moralnego. Dużo przyczyn złożyło się na to, że ludzie odwrócili się od Boga, że z wysokości zeszedli w dół i błakają się po nizinach, nie mogąc znaleźć celu życia, często sił nie mając do walki ze złem i toną w ciemnościach i zgniliznie. Musimy się z tego podźwignąć, podnieść wzwyż do Boga, do nieba się wspinać, bo tam nasze miejsce, to nasz cel. I pierwszy krok wzwyż musi zrobić kobieta. Tego chce od nas Bóg i On nam w tej trudnej pracy dopomoże.

A drugie zadanie?—Bóg postawił każdą z nas na straży rodziny. Bóg chce, by każda rodzina katolicka wzór życia brała z Najświętszej Rodziny, gdzie czuwała Matka Boża, Bóg chce, by w każdej rodzinie Królem był Chrystus i spełnienie tego zadania Bóg odda w ręce kobiety. I nie potrzebujemy się zastanawiać, czy my to zadanie spełnić możemy, czy nie zaciężnie na nasze siły, czy podołamy — Bóg chce, żąda od nas tego, a każda z nas ma z głęboką pokorą powiedzieć—oto ja służebnica Pańska i modlić się, i wzór brać z Matki

Bożej i Rodziny Najświętszej i wszystkie siły wyteńczyć, by w rodzinie naszej zapanował Chrystus-Król.

I jeszcze czego chce od nas Pan? Chce, by dzisiaj, gdy tak źle jest na świecie — kobieta rozrosła wszędzie dobro, by dobrze czyniła wszystkim dokoła siebie, by dzisiaj, gdy wszędzie pełno fałszu, obłudy i kłamstwa, gdy ludzie chcą oszukać Boga i bliźnich i własne sumienie, kobieta stała się głosicielką Prawdy, by dzisiaj, gdy tak szaro, ciemno jest wszędzie i tyle brudu naokoło, kobieta wskazywała ludziom piękno Najwyższe — Boga i Jego Matkę.

Bóg chce, byśmy usłyszały Jego wołanie, i częściowo jużemy je usłyszały, bo przyszyliśmy do Akcji Katolickiej, nie zamykamyż dusz na dalsze Jego wołanie, bo Pan chce, byśmy na wzór niewiast z pierwszych wieków chrześcijaństwa stały się apostołkami, byśmy dotarły wszędzie, dostały się do każdego zakątka, do każdego domu,

i wszędzie wprowadzały Boga. Niech nie przeraża nas wielkość tego zadania—nie jesteśmy w tej pracy same, w szeregu z nami stoi 28 milionów kobiet-katoliczek zrzeszonych w Międzynarodowej Unji Katolickich Organizacji Kobietych, a rozsianych po całym świecie, z nami są organizacje Akcji Katolickiej i co najważniejsza — z nami będzie Bóg. My z głęboką wiarą, gorącą miłością i najgłębszą pokorą okażmy dobrą wolę naszą, gotowość do służby Bożej, a działać będzie przez nas Pan. I jak niegdyś na jedno pokorne—„oto ja służebnica Pańska”, wyrzeczone ustami Niewiasty stał się największy cud świata—Bóg stał się Człowiekiem, tak dzisiaj, na też same słowa powtarzane raz po raz przez usta niewiast katolickich — stanie się nowy cud—odrodzi się świat—Bóg-Człowiek jak niegdyś na świat przyszedł za pośrednictwem Niewiasty, tak dzisiaj przez kobietę nad światem zapanuje i ziszcza się słowa modlitwy „Przyjdź Królestwo Twoje“.

SPRAWY GOSPODARSKIE

Praktyczne nowinki ogrodnicze

Przyspieszenie owocowania drzew owocowych

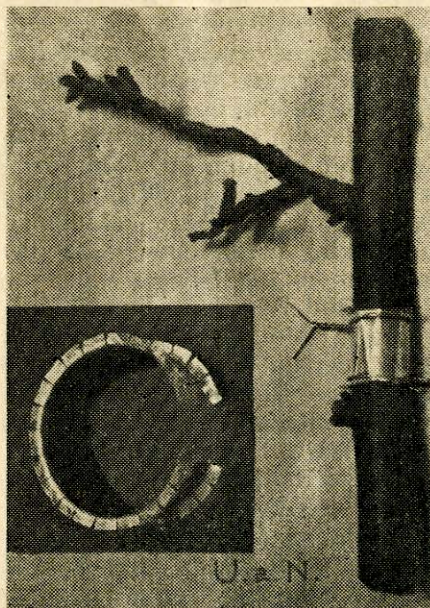
Dobrze założony sad owocowy należy karmionym (gnojony) uprawianym i pielęgnowanym musi, gdy dojdzie do odpowiedniego wieku, dawać dobre urodzaje.

Wyjątek stanowią niektóre odmiany jabłoni i grusz, które mimo wszystko zaczynają późno owocować i poradzić temu nie można. Często jednakże drzewa nie owocują, a zaczynają jak u nas mówią żyrować, t. j. rosnać bardzo silnie.

W tym wypadku należy je zmusić do owocowania.

Nauka ogrodnicza bada rozmaite sposoby przyspieszenia i zwiększenia owocowania drzew owocowych i na tem polu poczynione zostały większe doświadczenia. Impuls do tego dała Ameryka z prof. Batchelor'em na czele, jednakże tylko prof. Ward'owi w Anglii udało się osiągnąć dobre wyniki przez stosowanie t. zw. pasa owocarskiego. Już 3—4 letnie drzewa owocowe normalnie rosące, zaczęły dawać po zastosowaniu pasa dość dobre urodzaje.

Pas taki b. łatwo wykonać jest każdemu ze zwykłej blachy cynkowanej grubej 2—3 milimetrów.



Krajemy blachę na pasy szerokie od 6 cm. do 12 cm. zależnie od wieku drzewa, dla młodszych stosujemy wąskie pasy, dla starszych szersze, od tego zależna jest i długość pasa.

Następnie jak to pokazane na obrazku, oba brzegi pasa nacinamy głęboko na 1½ cm., w odstępach od 2 cm.

W ten sposób nacięte brzegi zachylamy pod prostym kątem w jedną stronę i otrzymujemy jak gdyby fryzowany kołnierzyk.

Pas taki można nakładać na poszczególne gałęzie drzew owocowych, chcąc np. u bardzo młodych drzew wywołać owocowanie na jednej gałęzi; można go nakładać i na całe drzewa o korze gładkiej nie pomarszczonej.

Pasem takim owijamy drzewo jak pokazano na obrazku, aby jeden koniec zachodził na drugi choć parę cm., a nacięte brzegi wypadłyby na zewnątrz drzewa. Następnie okręcamy go u góry pod ząbkami drutem i ściskamy drut mocno skręcając końce, to

samo czynimy przed ząbkami na pasie i u dołu.

Owinięte i ściśnięte tym pasem drzewo, mimowoli musi, przerobione w liściach pokarmy gromadzić w gałęziach, wytwarzając pączki owocowe, a z nich i owoce, gdyż swobodnie postępujące po drewnie w górę soki nie mogą w tak wielkiej ilości powrócić, jak to czynią zwykle, do korzeni ponieważ pas zaciska tkankę przeprowadzającą, znajdującą się pod korą. Dłuższe pozostawienie pasa na drzewie może spowodować śmierć drzewa, lecz jednoroczny zabieg drzewa nie szkodzi.

Zakłada się pas taki wczesną wiosną, zdejmujemy go jesienią około 2-ej połowy października.

Stosowanie powyższego pasa na samym drzewie może być powtórzone dopiero po roku i pas musi być założony trochę wyżej lub niżej niż był założony uprzednio.

Na gałęziach może być stosowany rok rocznie aż do skutku,

również i w tym wypadku należy zmieniać miejsce jego zakładania.

Czytelnikom radzę poczynić próby z tym zabiegiem i o obserwacjach swoich po roku, gdy gałązki lub całe drzewa zaowocują poinformować ogół o wynikach.
U. a. N.

Lekarstwo na biegunkę u prosiąt

Dobrze leczy biegunkę u prosiąt zwykły ryż. Należy rozgotować około pół kilograma ryżu, zmieszać go z mlekiem przegotowanym i dać maciorze na godzinę przed daniem jej zwykłej karmy. Jeżeli biegunka jest silna, należy rozgotować około półtora kilograma ryżu i dawać go maciorze trzy razy w ciągu dnia. Prosiętom odłączonym od maciorzy dajemy taką samą zupełną zupę z pełnym mlekiem przegotowanym, licząc po łyżce ryżu na prosię trzy razy dziennie.

GŁOSY NASZYCH CZYTELNIKÓW

Leonpol pow. Brasławski

Nieduże miasteczko, położone koło samej granicy bolszewickiej (rzeki Dźwiny). Oddalone od stacji kol. Druń 27 km., Miory 20 km. Choć widać jak pociągi chodzą jednakże w potrzebie człowiek musi bez względu na drogę jechać tyle kilometrów.

Mimo to, że Leonpol gospodarczo położony jest bardzo nieodpowiednio: — jednostronny teren, komunikacja zła, w ostatnich czasach ożywienie jest dość duże. Każdego prawie dnia zdoła setka, dwie a czasem może i więcej przewędrować furmanek, dzięki powstałym urzędom, kościołowi, uruchomionym Spółdzielniom Mleczarskiej i spożywców, do których prawie wszyscy Leonpolscy rolnicy należą i nie zwracając uwagi na ciężką koniunkturę dążą do ich rozwoju.

Ciężkie warunki posiada kościółek mieszczący się w starym gmachu P-wa Łopacińskich, w którym mieści się jednocześnie plebanja, sala parafjalna i mieszkanie prywatne, a nawet fabryka mleczarska, ma się wrażenie jak-

gdyby świątynię tej świeżo powstałej przeszkadzano zanosić modły za jej odzyskanie.

Ludność gminy Leonpolskiej w większości prawosławna zamieszkuje znacznie bliżej niż ludność katolicka, jednakże wielka liczba wiernych odwiedza Kościółek i z chwilą uruchomienia jego, wielu już prawosławnych, dawnych katolików — powróciło do swej wiary katolickiej.

W wielkiej mierze przyczyniło się do odnowienia kościoła i rozszerzenia granic pracy na chwałę Bożą Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej (przedtem S. M. P.) założone w 1928 roku.

Po kilku latach pracy z S.M.K. wyłoniła się na czoło grupka artystyczna, która dając swe przedstawienia na niezbędniejsze potrzeby Kościoła (reper. dachu, organ i t. d.), w m-ku Leonpol i na prowincji zdobyło duże zaufanie wśród społeczeństwa.

Oprócz wspólnie wykonanych przedstawień przez cały zespół na cele Stowarzyszenia Mł. Kat. Członkowie bardzo często wyjeżd-

dżają na prowincję, aby tam dla mniej wprawionych na scenie pomódz zorganizować przedstawienia, aby później było zadowolenie dla wszystkich.

To też jako czynny członek Stow. Mł. Kat. w Leonpolu, opuszczając z bólem serca Leonpol i żegnając się z gronem amatorskim Leonpolskiego teatru, życzę, aby w dalszym ciągu praca nad podniesieniem ducha religijnego rozwijała się, aby ten cel doniosły: odbudowa kościoła był zawsze na pierwszym miejscu i aby w następnym roku prawdziwy organ w kościółku zawtórował tysiącem tonów.

„Twoja cześć i chwała“.

Juljan Kieperszo,
instruktor hodowli.

Posadę początkującego organisty przyjmie od zaraz druh Józef Król. Dobre polecenia, skromne wymagania. — Adresować: Wilejka powiatowa, „Ognisko“ Kat. Stow. Mł.

Z ZIEMI BIAŁOSTOCKIEJ

O kino i teatr katolickie

Konkurencyjna walka prasowa.

Jest to niepowszedniem, zasługującym na specjalną uwagę zjawiskiem, że Białystok zdobył się na własne kino katolickie, rozporządzające gustowną, wielką salą, najbardziej nowoczesną aparaturą dźwiękową oraz wspaniałą sceną, która, poza przeznaczeniem ekranowym, nadaje się do wszelkiego rodzaju przedstawień teatralnych i widowiskowych. Tym przybytkiem narodowo-polskiej i katolickiej sztuki jest w naszym mieście niedawno otwarty kino-teatr „Świat” mieszczący się w Domu Katolickim. Kino to było dla niejednego miłą, a dla „naszej mniejszości” bardzo przykrą niespodzianką, będącą nie do pomyślenia np. przed laty dwudziestu, kiedy w Białymstoku naszymi „mogły być jedynie ulice, a ich kamienice”. Toteż prawdziwie polskie i katolickie społeczeństwo naszego miasta przyjęło z wielką radością fakt powstania poważnej placówki kulturalno-oświatowej, obdarzając ją swym zaufaniem i poparciem.

Ostatnio jednak można było się przekonać, że placówka ta jest solą w oku wielu osób i czynników, które z pobudek bądź ideowych, bądź konkurencyjnych, wołałyby mieć przedwojenny stan naszego kulturalnego i gospodarczego posiadania w Białymstoku. Nie chcąc być gołosłownym, przytaczamy kilka przykładów takiego ustosunkowania się do polsko-katolickiej placówki kulturalno-oświatowej.

W jednym z pism miejscowych ukazała się niedawno następująca, wyssana z palca, notatka: „...po mieście krąży pogłoska, że na budowę Domu Ludowego (winno być „Domu Katolickiego — przyp. Red. Zj. Kat.) przy par. Farnej „Zjednoczenie” pożyczono 50.000 zł.”

W tymże piśmie w tymże czasie ukazuje się dalsza wzmianka — recenzja napisana w związku z dwoma występami w naszym mieście w Teatrze „Palace” zespołu artystycznego Teatru Miejskiego w Grodnie.

Autor tej recenzji pełen zachwytów i superlatywów pod adresem zespołu grodzieńskich artystów, z czego mu zresztą nie myślimy robić żadnego zarzutu, nagle kończy swą opinię o „doskonale” odegranej grodzieńskiej „wspania-

lej satyrze”, z „wprost znakomitą obsadą poszczególnych ról” przez artystów, z których „każdy prawie — to pierwszorzędną siłą”, a „reżyserja, dekoracje, kierownictwo artystyczne — wszystko to bez żadnych zarzutów”, wskutek czego „spektakl był — prima-klasa” — bezceremonjalnym wyrokiem, że „odwiedzająca Białystok od czasu do czasu „Reduta” (zakontraktowana, jak wiadomo, przez katolickie kino-teatr „Świat” — przyp. Red. Zj. Kat.), w porównaniu z zespołem teatru grodzieńskiego, jego obsadą, jego kierownictwem i wykonaniem — może się schować.

Do tych dwóch powyższych „kwiatków” należy jeszcze dodać trzeci, najświeższy, znów umieszczony w tymże piśmie codziennym. Tym razem owo pismo raczyło wystąpić w roli usłużnego informatora, podającego niżej przytoczony fakt — „z obowiązku dziennikarskiego”. Notatka brzmi następująco: „wśród społeczeństwa katolickiego ktoś prowadzi wrogą akcję przeciwko nowopowstałemu

tuż koło Fary kino-teatrowi „Świat”. Po mieście chodzą jacyś „oburzeni” panowie, odwiedzają domy katolickie i zbierają podpisy na jakimś „proteście” przeciwko urzędzeniu teatru w Domu Katolickim”.

Niema to, jak być „dobrze poinformowanym” i mieć bujną fantazję.

50.000 zł. pożyczki od spółdzielni „Zjednoczenie” kino-teatrowi „Świat”! Warszawska „Reduta” może się schować przed zespołem artystycznym Teatru Miejskiego w Grodnie!

Wśród społeczeństwa katolickiego ktoś prowadzi wrogą akcję przeciwko nowopowstałemu katolickiemu kino-teatrowi „Świat”!

Można byłoby ubawić się z podobnego rodzaju „informacją”, gdyby w tem wszystkim nie było systematycznej roboty, wprawdzie szytej dość grubą nicią, a przez to wyraźnie odsłaniającej kulisy konkurencji, której jest nie w smak wybudowanie Domu Katolickiego i urządzenie jedyne go pierwszorzędnego polsko-katolickiego kino-teatru w wojewódzkim mieście Rzeczypospolitej Polskiej.

Wielki teatralny repertuar religijny

w Kino-Teatrze „Świat”.

Dyrekcja kino-teatru „Świat” w trosce o dostarczenie duchowego i artystycznego pokarmu mieszkańcom m. Białegostoku, zastosowanego do aktualnych potrzeb chwili, zakontraktowała ostatnio szereg występów artystów scen warszawskich w repertuarze religijnym. Mianowicie, w drugiej połowie Wielkiego Postu, poczynawszy od dn. 29 marca b.r., zespół artystów warszawskich pod dyktando zna-

nego kompozytora scenicznego Tadeusza Orłowskiego, odegra kilka nastrojowych sztuk religijnych. W pierwszej linii pójdą: „Żywot św. Genowefy” i „Golgota”. Należy się spodziewać, że katolickie społeczeństwo naszego miasta powita z radością pierwsze tego rodzaju, nie notowane dotychczas w kronikach Białegostoku, poważne występy artystyczne o treści religijno-umoralniającej.

Zebranie informacyjne w sprawie A. K.

W dn. 21 marca br. odbyło się w Plebanji Fara zebranie informacyjne, poświęcone Akcji Katolickiej na terenie parafii Białystok Fara, przy udziale kilkunastu osób, czołowych przedstawicieli katolickiego społeczeństwa m. Białymstoku. Zebranie to zostało poświęcone zaznajomieniu zebranych z podstawami A. K. w Polsce oraz omówienie programu działalności

A. K. na terenie parafii Fara. Wszyscy zebrani wykazali duże zainteresowanie zagadnieniami A. K., deklarując gotowość czynnej współpracy. Celem bliższego zaznajomienia się z A. K., postanowiono urządzać podobne zebrania co tydzień. Najbliższe zebranie odbędzie się w środę dnia 27 bm. o godz. 20-ej w Plebanji Fary.

Rekolekcje w domu noclegowym

W miejskim domu noclegowym dla bezdomnych w Białymstoku przy ul. Wesolej 9, który prowadzi Bracia Samarytanie, odbyły się 3-dniowe rekolekcje dla noclegowców. Udzia! w rekolekcjach wzięło przeszło 30 osób.

Po skończonych rekolekcjach wszyscy przystąpili do spowiedzi i Komunii św. Na zakończenie ks. dziekan Chodyko udzielił w kaplicy domu noclegowego błogosławieństwa najsw. sakramentem.

Należy się uznanie dla władz miejskich Białegostoku za zajęcie się nieszczęśliwymi bezdomnymi, których los, z własnej lub cudzej winy, rzucił w objęcia nędzy i zaprowadził do domu noclegowego. W domu noclegowym białostockim znaleźli schronienie nie tylko stali mieszkańcy Białegostoku, lecz również i dalszych okolic i sąsiednich powiatów.

Opinia katolicka m. Białegostoku zanosí równocześnie do Zarządu Miejskiego prośbę, by swą czynnością charytatywną w zakresie udzielania noclegów objął nie tylko mężczyzn, lecz również i kobiety.

—0—

Porady rolnicze przy A.K.

Podaje się do wiadomości członków A.K. dekanatu białostockiego, że w każdy czwartek po 1-szym i 15-tym każdego miesiąca udziela się w godzinach od 10 do 12-ej w sekretarjacie A. K. w Białymstoku, przy Rynku Kościuszki 2 (1 piętro), porady rolnicze.

Porad udzielają wykwalifikowany rolnik p. Antoni Zieleniewski, plenipotent maj. Horodniany, oraz p. Leonard Harasimowicz, sekretarz Zarządu okręgowego Akcji Katol. w Białymstoku.

Najbliższy dyżur przypada na dzień 4 kwietnia b. r. od godz. 10 do 12-ej.

Kronika miejska

Rekolekcje ogólne parafji Farnej rozpoczynają się w niedzielę dn. 7 kwietnia pierwszą nauką po nieźporach i będą trwały przez poniedziałek, wtorek i środę, z naukami rekolekcyjnymi rano o g. 9 i wieczorem o g. 6-ej.

Rekolekcje dla młodzieży męskiej i żeńskiej pozaszkolnej m. Białegostoku odbędą się od 1 do 5 kwietnia wł., z naukami o godz. 6 wiecz.

Rekolekcje dla inteligencji odbędą się w kaplicy zakładu św. Józefa na Bojarach od 7 do 10 kwietnia. Bilety wstępu można otrzymać w kancelarji Farnej.

Robotnice fabryczne na ćwiczeniach gimnastycznych. Ostatnio zostało postanowienie przeprowadzania ćwiczeń gimnastycznych przez robotnice, pracujące w fabrykach białostockich. Ćwiczenia te mają odbywać się w niedzielę. Należy, by przy wprowadzaniu tej inowacji nie ustalano godzin przedpołudniowych, przeznaczonych w całym świecie katolickim nabożeństwom kościelnym.

Cudzoziemcy w Białymstoku. W m. lutym b. r. do Białegostoku przybyło 44 cudzoziemców, w tem z Niemiec 17, Austrii 5, Litwy, Lotwy i St. Zj. po 3, Chin 2, Anglii, Czechosłowacji, Francji, Rumunii, Palestyny i Egiptu po 1, z nieustalonych państw 5. W tym że okresie wyjechało 17 osób.

Z prowincji.

Czarna-Wieś Kościelna.

W ub. tygodniu w godzinach wieczornych spaliły się zabudowania Żukowskiego w Czarnej-Wsi Kościelnej. Podczas akcji ratunkowej dwie osoby zostały poparzone. Straty są dość znaczne.

Hajnówka.

Ostatnio czynione są starania w Hajnówce o założenie tam oddziału Związku rzemieślników chrześcijan.

UŚWIADOMIENI KATOLICY!

Wstępujcie do szeregów Akcji Katolickiej

mężczyźni	— — —	do Katolickiego Stowarzyszenia	Mężów
kobiety	— — —	" "	Kobiet
młodzież męska	— — —	" "	Młodz. męskiej
żeńska	— — —	" "	Młodz. żeńskiej

"Zgłoszenia przyjmuje się codziennie w godz. 9—13 i 16—17 w sekretarjacie Akcji Katolickiej, Rynek Kościuszki 2, 1-sze piętro (Dom Katolicki) tel. 11—12.

Nie trzymaj pieniędzy w domu!

Złóż do Komunalnej Kasy Oszczędności, pow. Białostockiego,
ul. Sienkiewicza 28-a.

Bo tam ich ani ogień nie spali,
ani złodziej nie ukradnie!

K. K. O. przyjmuje wkłady oszczędnościowe od jednego złotego.

Dom Katolicki w Białymstoku

Kino „ŚWIAT“

Arcydzieło pełne realizmu i prawdy
„Dramat w LOURDES“

Noc Cudów

W rolach głównych 7-letni fenomen

Jan Bara i Colette Darfeuil

Początek o 5.30.

Ceny od 50 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ. (Ogłoszenia tylko na dwóch ostatnich stronach): 1/2 strony zł. 50; 1/4 strony zł. 25; 1/8 strony zł. 12; 1/16 strony zł. 15; 1/32 strony zł. 10; 1/64 strony zł. 8. Przy wielokrotnym ogłoszeniu udziela się rabatu. Za wiersz milimetrový jednolamowy lub jego miejsce 20 groszy. Poszukującym pracy 50% zniżka.

WARUNKI PRENUMERATY: rocznie 5 zł; półrocznie 2,50 zł. Numer pojedynczy 10 gr. Zmiana adresu 50 gr.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

Rękopisów nie zwraca się.

Adres Redakcji i Administracji: Białystok, Rynek Kościuszki 2. (Dom Katolicki). Telef. 11—12.

Wydawca: Ks. Kan. Al. CHODYKO.

Redaktor: Kazimierz Oldziejewski

Pol. druk. B. Huppertca w Białymstoku, ul. Kilińskiego 8c, tel. 11-96.